DODATEK DO N° 23.

Dnia 10 sierpnia 1839.

Londyn, 2 sierpnia 1839.

« Nie mogę zostawić bez kilku słów odpowiedzi małéj noty zamieszczonéj w N. 13 Tomu VIII Kroniki obok mowy Xięcia Sussex do członków Komitetu. «Zwracamy, mówi Kronika uwagę na to miejsce (miejsce gdzie w mowie Xcia Sussex o Xciu Czartoryskim) z powodu że je może przemilczą inne relacye Emigracyjne jak to już niby nieznacznie uczyniła Młoda Polska.» Wyrzut Kroniki dość niegrzecznemi uwagami poparty jak z jednéj strony zdradza jakąś restrykcyą, tak z drugiéj jest najzupełniéj bezzasadny. Pomijam uszczypliwe wyrażenia Redaktora na które bardzoby łatwo było i równie żywo i może nawet dowcipniéj odpowiedzieć i wprost do rzeczy przystępuję. W dniu 25 Czerwca w liście do Młodéj Polski umieściłem kilka słów o mowie którą dnia 22 tegoż miesiąca Xiąże Sussex miał do Komitetu, mowy nie posłałem bo jeszcze jéj na piśmie Xże był nie udzielił. Żem zaś nie namienił o komplementach dla Xcia Czartoryskiego, to dla tego że ich w mowie ustnéj nie było; w mowie ustnéj Xże Sussex powiedział tylko, że znał wielu znakomitych Polaków w Rzymie i między niemi wymienił Xcia Czartoryskiego — wspomnę nawiasem że w Rzymie Xże Sussex znał nie dzisiejszego Xcia Adama ale jego Ojca Xięcia jenerała ziem Podolskich; jestem jednak przekonany że chciał o dzisiejszym Xciu mówić— W mowie pisanéj przysłanéj przez Xcia Sussex cały ten ustęp znalazł się odmieniony, i to nie w sposób jak go Kronika umieściła ale daleko dłużéj i mocniéj — Gdyby Kronika z Morning Chronicle z dnia 28 czy 29 Czerwca tłómaczenie swoje wzięła byłaby daleko więcéj pochwał dla Xcia A. C. umieścić mogła— ja jednak grzeczniejszy jestem od Kroniki i o przemilczenie jéj

nie oskarżam — Nie wchodzę tu w rozbiór co mogło Xcia Sussex spowodować do zrobienia zmiany w swojéj mowie — skoro ją zrobił, uczucia wyrażone są jego i za takie uważane być powinny. Więcéj powiem, żeby mnie także Kronika o *najkomiczniejsze pretensye* albo chęć *ukrywania upokorzenia* nie posądziła, oświadczam, że zostawiając sobie sąd o właściwości zajmowania się więcéj osobą jak krajem i sprawą, uczucia Xcia Sussex względem Xcia Czartoryskiego z duszy podzielam.

Teraz przepraszając was że wam tyle miejsca na tłómaczenie bezstronności i prawdziwości moich listów zabrałem, dodam jeszcze, że Kronika co tak się łatwo obrusza, i nawet z umysłu processa i to jeszcze nie ze słów ale z milczenia, artykułom wytacza; bardzo w lekki sposób o Komitecie Emigracyi Angielskiéj wspomniała. Pisze Kronika że na zapytanie Jenerała Dwernickiego i innych Polaków do Xięcia Sussex listownie uczynione czy przyjmie deputacyą Polaków chcącą złożyć mu adres podziękowania, Xiąże Sussex udzielił odpowiedź przychylną. Zdawałoby się z tych słów że Komitet (nie Deputacya bo téj nie było) wpraszał się Xciu Sussex i że się na odmówną odpowiedź narażał. Nie tak się rzeczy miały: Komitet idąc za radą osób przychylnych sprawie polskiéj w Anglii, powagi których pewnieby Kronika nie uchylała, zażądał od Xięcia posłuchania, naprzód że mu udzielonem będzie wiedząc. Pisze także Kronika, z bojaźni zapewne żeby nie myślano że Xże Sussex umyślnie dla Komitetu obiad wydawał, że obiad na który członkowie deputacyi byli zaproszeni wcześnie już na tenże sam dzień był przygotowany — nie roszczę pretensyi żebym miał znać równie dobrze jak Korrespondent Kroniki sekreta kuchni Xcia Sussex, zgadzam się jednak że tak być mogło — ale cóż ztąd za wniosek ? Nie Komitet wyznaczył chwilę przedstawienia adresu właśnie na dzień obiadu, żeby się zaprosić kazać, ale Xże Sussex który zanadto dobrze zna się na etykiecie żeby rzecz podobną bez myśli miał był zrobić. J. K.

P. S. W téj chwili odbieram N. 21 Młodéj Polski i znajduję w dodatku artykulik w którym dziwnie kilka faktów jest wystawionych. Zdaje się zeń że Komitet nie mogąc się uspokoić po

mityngu, ciągle nowe podziękowania dla Xięcia Sussex pisze: dalejże tenże Komitet rzuca klątwy i na Xięcia Sussex i na Lorda D. Stuart za kilka słów o Xciu Czartoryskim przez Xcia Sussex powiedzianych, w końcu że wielu Polaków co się na pierścień dla Lorda D. Stuarta podpisało z listy się wymazują. Wszystkie te twierdzenia w całości lub w części są błędne — Komitet nie szasta się swoim imieniem i adresami dzienników nie zarzuca: to coście wzięli za nowe podziękowanie w Morning Advertiser z 8 Lipca był to adres Xciu Sussex w dniu 25 Czerwca przedstawiony którego pierwéj dzienniki drukujące odpowiedź Xięcia były nie umieściły — O żadnéj protestacyi za słowa o Xciu Czartoryskim w mowie Xięcia Sussex umieszczone, nigdy się Komitetowi nie śniło: protestowało się dwudziestu kilku polaków i to nie tylko przeciw Xciu Sussex i Lordowi Stuart, ale przeciw Towarzystwu Literackiemu i samemuż Komitetowi; o téj protestacyi i jéj następstwach już wam doniosłem — Co do pierścionka prawda jest że kilku, nie *wielu* wymazało się z listy składkowéj, Lordowi Dudléj Stuart poprawkę mowy Xcia Sussex przypisując: ale choć sam najmocniéj ich krok naganiam, muszę przyznać, że zrobili to bez krzyku i protestacyi, słowem w sposób nie zasługujący na cenzurę publiczną.

ODPOWIEDŹ KRONICE.

Kronika zrobiła nam zarzut żeśmy z mowy Xięcia Sussex ustęp o Xięciu Czartoryskim wypuścili. Ztąd wnioski — a po wnioskach potępienie.

Kronika wiedzieć powinna (rzecz stara) że żadna Redakcja w świecie pism publicznych, nie jest, i nie może być odpowiedzialną za to co *wypuszcza;* a Redaktor Kroniki tym spokojniejszym w tym względzie, że właśnie jest w stanie wszelkie opuszczenia tego rodzaju, u siebie zastąpić.

Ale rzecz się całkiem zmienia, kiedy Redaktor co *zamieścił;* wtedy, odpowiedzialność jego zupełna, i *za tę Kronikę chwytamy.* Kronika właśnie to zrobiła czegośmy nie zrobili; z ustępu, którego opuszczenie tak oprysk liwie wyrzuca, wyrzuciła sama kawałek, który jeżeli nie więcéj, to równie był *ważny*, jak te które zamieściła.

Gniew często ludzi zaślepia.

Na sąd wzywamy publiczność; i tym celem, przytaczamy z gazet angielskich (Times i Chronicle, z 3 Lipca), całe miejsce o które spór idzie; kładziemy tłómaczenie Kroniki, a obok tłómaczenie nasze, i podkreślamy u siebie wyrazy które Kronika *wypuściła* — czemu wypuściła, nikt niezgadnie.

« These circumstances have, of course greatly increased my anxiety for your fate, as well as my long acquaintance with Prince Czartoryski whose generous character. I have always admired, *whose noble sacrifice and self devotion to his country are most fully admitted by all honorable and independent minds*, and in whom Europe has long been accustomed to see the able and indefatigable defender of the rights of Poland.

Tłómaczenie Kroniki.	*Tłómaczenie nasze.*
Interes jaki we mnie sprawa Polski wzbudzała powiększył się długiemi stosunkami z Xięciem Czartoryskim, któregom zawsze uwielbiał wspaniałomyślność, a w którym Europa już nawykła widzieć niezmęczonego obrońcę praw Polski. Tom VIII, p. 196-7.	Los wasz, z tego powodu, koniecznie żywiéj mnie obchodzić począł, jak nie mniéj dla długiéj zażyłości mojéj z Xięciem Czartoryskim, którego wzniosłemu charakterowi ja niosłem zawsze uwielbienie, *a każdy prawy a nieuprzedzony człowiek ofiarom i poświęceniu się jego najwyższe świadectwo;* w którym Europa przywykła widzieć godnego a niezmordowanego obrońcę praw Polski.

(Miejsce podkreślone już zupełnie, jak widno, wypuszczone w Kronice).

Jeżeli całkowite opuszczenie kawałku powyższego może być u kogo *brane* za dowód niechęci ku X. Czartoryskiemu (od czego dalecy jesteśmy) to opuszczenie w tym kawałku, przez Kronikę, miejsca może w nim najważniejszego, *musi* wzięte być za dowód braku staranności w Redaktorze. W takim razie, bodaj czy brak *nasz* nie mniejszéj jest wagi.

— Niektóre dzienniki Paryzkie doniosły o nowych zaciągach wojskowych polskich do armii Baszy Egiptu, i to doniesienie dało powód, że wielu braci naszych zgłaszało się do przyjaciół swoich celem otrzymania objaśnień. Pośpieszamy uwiadomić, iż wieść o takowych zaciągach jest zupełnie bezzasadna.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.